

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2013 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : S.S.O. Maciej Jedliński (sprawozdawca)

Sędziowie : S.O. Joanna Jakubowska-Wiraszka

Ławnicy: Waldemar Ćmak, Wiesława Jakubczyk, Włodzimierz Kwiatkowski

Protokolant : Małgorzata Szczygieł

w obecności Joanny Trzmielewskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej

po rozpoznaniu dnia 11 i 21 czerwca 2013 r.

sprawy **W. P.**

syna R. i H. z domu P.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego o to, że:

w dniu 23 stycznia 2013 r. w S. woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia M. S., w ten sposób, że trzymanym w ręku nożem kuchennym o ostrzu długości 18,5 cm i szerokości 4,5 cm, zadał mu ciosy w okolice szyi, czym spowodował obrażenia ciała w postaci otwartej rany powierzchni bocznej lewej szyi, na wysokości kąta żuchwy, przebiegającej poziomo o długości 5 cm, otwartej rany długości 7 cm, przebiegającej poziomo na powierzchni bocznej lewej szyi, powyżej wyż./wym. rany, na wysokości kąta żuchwy, otwartej rany długości 8 cm powierzchni bocznej lewej szyi, przebiegającej od powierzchni bocznej policzka lewego, poprzez nasadę dolną małżowiny usznej lewej do skóry owłosionej głowy za wyż./wym. małżowiną oraz drobnej, powierzchownej liniowej rany o długości 2 cm, zlokalizowanej pomiędzy wyż./wym. ranami na powierzchni bocznej policzka lewego, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronę i ucieczkę pokrzywdzonego,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonego W. P. uznaje za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 23 stycznia 2013 r. w S., woj. (...), usiłował spowodować ciężkie obrażenia ciała u M. S. w ten sposób, że trzymanym w ręku nożem kuchennym, o ostrzu długości 18,5 cm i szerokości 4,5 cm, zadał mu ciosy w okolice szyi, czym spowodował u niego otwartą ranę na powierzchni bocznej lewej szyi, na wysokości kąta żuchwy, przebiegającą poziomo o długości 5 cm, otwartą ranę długości 7 cm, przebiegającą poziomo na powierzchni bocznej lewej szyi, powyżej wyż./wym. rany, na wysokości kąta żuchwy, otwartą ranę długości 8 cm powierzchni bocznej lewej szyi, przebiegającą od powierzchni bocznej policzka lewego, poprzez nasadę dolną małżowiny usznej lewej do skóry owłosionej głowy za wyż./wym. małżowiną oraz drobną, powierzchowną, liniową ranę o długości 2 cm, zlokalizowaną pomiędzy wyż./wym. ranami na powierzchni

bocznej policzka lewego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronę i ucieczkę pokrzywdzonego tj. występku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 23 stycznia 2013 r. do dnia 21 czerwca 2013 r.,

III. zwalnia oskarżonego od uiszczenia kosztów sądowych w tym opłaty, zaś wydatki poniesione w sprawie zalicza na rachunek Skarbu Państwa,

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządza zwrot na rzecz M. S. dowodów rzeczowych opisanych w pkt 1-3 w postaci odzieży jak na karcie 161 akt sprawy oraz na podstawie art. 44 § 2 k.k. zarządza przepadek przez zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego tam opisanego w pkt 4,

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. H. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. obrońcy z urzędu oskarżonego W. P. kwotę 1254,60 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przygotowawczym oraz przed sądem.

Sygnatura akt III K 63/13

UZASADNIENIE

W oparciu o zebrany w sprawie i ujawniony na rozprawie materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. P. i M. S. poznali się w drugiej połowie stycznia 2013r. w S. pod jednym ze sklepów spożywczych. Razem przez kilka dni spożywali alkohol w mieszkaniu oskarżonego mieszającym się przy ul. (...). Alkohol kupował oskarżony gdyż pokrzywdzony nie miał na niego pieniędzy. M. S. „mieszkał” u niego przez trzy dni przed zdarzeniem mającym miejsce 23 stycznia 2013 roku.

W tym dniu W. P. w jednym ze sklepów spożywczych w S. spotkał swoją znajomą- E. R.. Razem udali się po zasilki a następnie do sklepu (...) przy ul. (...). Tam spotkali M. S., który dowiedziawszy się, że oboje idą do mieszkania oskarżonego postanowił iść razem z nimi. Gdy pokrzywdzony wszedł do mieszkania wyciągnął denaturat, zaś oskarżony miał ze sobą zakupioną wódkę. Razem zaczęli pić posiadany alkohol. W pewnym momencie W. P. wręczył E. R. 50 zł i poprosił ją by zrobiła zakupy spożywcze. Pieniądze odebrał jej M. S. i wychodząc z mieszkania oświadczył, że zakupi za nie alkohol. E. R. także opuściła mieszkanie i gdy pokrzywdzony powrócił już jej tam nie było. W pewnym momencie gdy oskarżony i pokrzywdzony pili alkohol, W. P. zdenerwował się na M. S., który w takiej sytuacji, postanowił opuścić mieszkanie. Gdy znajdował się przy drzwiach wyjściowych W. P. chwycił za znajdujący się w mieszkaniu nóż kuchenny o ostrzu długości 18,5 cm i szerokości 4,5 cm i zadał mu ciosy nożem w okolice szyi. Pokrzywdzony, broniąc się zasłaniał się rękoma. Jeden z ciosów spowodował u niego ubytek naskórka na palcu wskazującym ręki lewej.

M. S. opuścił lokal oskarżonego po czym poszedł do sklepu (...) przy ul. (...). W sklepie tym pracowała T. S.. Stwierdziła, że pokrzywdzony jest ranny, a gdy odwrócił głowę zobaczyła krwawiącą ranę na szyi. Zapytała go czy wezwać pomoc, po czym zadzwoniła na Policję. Pokrzywdzony zachowywał się spokojnie. Po przyjeździe Policji został zabrany na pogotowie, zaś funkcjonariusze udali się do mieszkania oskarżonego, gdzie ujawniono ślady krwi na drzwiach wejściowych od ich wewnętrznej strony, a nadto na drzwiach prowadzących do drugiego pomieszczenia pełniącego rolę łazienki. Na segmencie meblowym znajdował się nóż kuchenny z drewnianą rączką, którym oskarżony spowodował u pokrzywdzonego zranienia na szyi, niżej opisane. W. P. został zatrzymany. Stwierdzono u niego 1,06 mg/l alkoholu we krwi, natomiast u M. S.- 1,62 mg/l alkoholu we krwi.

Dowód:

- częściowe wyjaśnienia oskarżonego W. P. k.40,46,51,186v.-187v.,203-203v.
- częściowe zeznania pokrzywdzonego M. S. k.19-20, 42-44
- zeznania świadka T. S. k.187v.-188
- zeznania świadka E. R.k. 25
- protokół zatrzymania osoby k. 2,26
- protokół badania alkomatem k. 3,15,22
- protokół oględzin miejsca k.4-6,7,8-13
- dokumentacja fotograficzna 23-24,86-93
- opinia z zakresu badań DNA k. 113-137

Na skutek zdarzenia wyżej opisanego pokrzywdzony doznał otwartej rany na powierzchni bocznej lewej szyi, na wysokości kąta żuchwy, przebiegającej poziomo o długości 5 cm, otwartej rany długości 7 cm, przebiegającej poziomo na powierzchni bocznej szyi, powyżej wyżej wymienionej rany, na wysokości kąta żuchwy, otwartej rany długości 8 cm powierzchni bocznej lewej szyi, przebiegającej od powierzchni bocznej policzka lewego, poprzez nasadę dolną małżowiny usznej lewej do skóry owłosionej głowy za wyżej wymienioną małżowiną oraz drobną, powierzchowną, liniową ranę o długości 2 cm, zlokalizowaną pomiędzy wyżej wymienionymi ranami na powierzchni bocznej policzka lewego. Obrażenia te skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej dni 7, zaś sposób działania oskarżonego, tj. spowodowanie co najmniej 3 otwartych ran szyi po stronie lewej, w miejscu gdzie bezpośrednio pod skórą znajdowały się duże naczynia krwionośne w postaci tętnicy szyjnej i żyły szyjnej naraziły M. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Fakt, iż po doznaniu tych ran zachowaną miał w pełni świadomość, samodzielnie się poruszał i kontaktował się z innymi osobami, jak np. z ekspedientką w sklepie spożywczym wskazywało na to, że były to obrażenia lekkie w rozumieniu przepisu art. 157 § 2 k.k.

Dowód:

- opinia sądowo lekarska 27,54-55,202v.

W. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego słuchany pierwotnie wskazywał, że z uwagi na upojenie alkoholowe niczego nie pamięta. Przyznał, że spożywał alkohol razem z pokrzywdzonym w swoim mieszkaniu po czym „wyrzucił” go z lokalu. Kolejny raz słuchany potrzymał swoje wyjaśnienia, dodając, że gdyby chciał zabić pokrzywdzonego to by to uczynił. Na przeprowadzonej rozprawie wyjaśnił, że w inkryminowanym czasie i miejscu spożywał z pokrzywdzonym alkohol, po czym wyprosił go z mieszkania. Razem z nim wyszedł na klatkę schodową „odprowadzając” go do schodów, po czym pokrzywdzony zszedł na dół. Zaprzeczył by miał jakiegokolwiek pretensje do M. S., by go o cokolwiek posądzał. Przyznał, że ujawniony u niego w mieszkaniu nóż noszący ślady krwi pokrzywdzonego jest jego własnością. Wskazywał, że nie wie dlaczego został posądzony przez pokrzywdzonego o spowodowanie przedmiotowych obrażeń ciała. Podkreślał, że gdyby chciał pozbawić życia pokrzywdzonego to by to zrobił, gdyż uprzednio został skazany za zabójstwo. Odnosząc się do zeznań M. S. zaprzeczył by go zranił. W dalszej części zasłaniał się niepamięcią przy czym nie wykluczył, że pomiędzy nim a pokrzywdzonym mogło dojść do „szarpaniny”. Nie potrafił wytłumaczyć dlaczego u w jego mieszkaniu oraz w na jego ręce ujawniono krew pokrzywdzonego. Przesłuchany ponownie na rozprawie po ujawnieniu zeznań M. S. ze śledztwa przyznał, iż nie pamiętał przebiegu spotkania z pokrzywdzonym, a w tym czy doszło między nimi do szarpaniny. Pamiętał natomiast, iż „S. przeklinał i ja go z mieszkania wyprosiłem” (karta 203).

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego W. P. k.40,46,51,186v.-187v.,203-203v.

Oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną w znaczeniu psychozy, niedorozwój umysłowy ani na inne krótkotrwałe zaburzenia czynności psychicznych. Stwierdzono u niego cechy osobowości nieprawidłowej dysocjalnej oraz objawy zespołu uzależnienia od alkoholu. Tempore criminis oskarżony znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego /prostego/, którego skutki i następstwa był w stanie w pełni przewidzieć. Posiadał w pełni zachowaną zdolność do rozumienia znaczenia czynów i pokierowania własnym postępowaniem. W stosunku do zarzucanego mu czynu nie zachodzą warunki art. 31 § 1 i 2 k.k.

Zdolny jest do prawidłowego postrzegania i odtwarzania zdarzeń z przeszłości.

Dowód:

- opinia sądowo- psychiatryczna k.71-74
- opinia psychologiczna k.112-114

Oskarżony był uprzednio karany sądownie, m.in. za czyn z art. 148 § 1 k.k. W miejscu zamieszkania miał negatywną opinię z uwagi na nadużywanie alkoholu i spotykanie się z osobami o ujemnej opinii społecznej. Przed zatrzymaniem utrzymywał się z zasiłku inwalidzkiego.

Dowód:

- dane o karalności k.103-104
- odpis wyroku byłego Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu z tymczasową siedzibą w Świdnicy z dnia 30.10.1978 sgn. Akt II K 45/78 oraz wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 25.01.1979 sygn. akt II Kr 307/78 k.197,198
- odpis wyroku III K 453/96 k.234-236
- dane osobo-poznawcze k. 39
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego k.109

Nadto Sąd zważył, co następuje:

W świetle powyższych ustaleń ani sprawstwo, ani wina oskarżonego W. P. nie budzi żadnych wątpliwości. Ustalając opisany stan faktyczny Sąd oparł się przede wszystkim na częściowych wyjaśnieniach oskarżonego W. P., zeznaniach pokrzywdzonego M. S. w szczególności tych złożonych przez niego w pierwszej kolejności, zeznaniach świadków T. S. i E. R. oraz dokumentach w postaci: protokołu zatrzymania osoby (k.2,26), protokołów badania alkomatem (k. 3,15,22), protokołu oględzin miejsca (k.4-6,7,8-13), dokumentacji fotograficznej (23-24,86-93) oraz opinii z zakresu badań DNA (k. 113-137).

Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że oskarżony w inkryminowanym miejscu i czasie zadał M. S. kilka ciosów nożem w okolice szyi powodując u niego przedmiotowe obrażenia ciała. Oskarżony co prawda kategorycznie temu zaprzeczył, by w końcu zasłaniać się niepamięcią z racji wypitego alkoholu, jednakże na jego sprawstwo i winę wskazuje szereg dowodów, o których będzie mowa poniżej.

Kluczowe dla rozstrzygnięcia w sprawie okazały się zeznania M. S., które Sąd zmuszony był odczytać po myśli art. 391 § 1 k.p.k., gdyż w świetle otrzymanych informacji z Komisariatu Policji w S. nie przebywał w miejscu zamieszkania i ustalenie miejsca jego pobytu było niemożliwe. Dwa razy przesłuchany w śledztwie konsekwentnie zeznawał, że obrażenia ciała których doznał w dniu 23 stycznia 2013r. spowodował u niego W. P., uderzając go kilkakrotnie

nożem w okolice szyi. Niezmiennie utrzymywał, że przyczyną takiego zachowania były pretensje W. P. skierowane pod jego adresem, a wywołane zdarzeniem wynikłym podczas wspólnego spożywania alkoholu. W tym miejscu należy podkreślić, że Sąd nie traci z pola widzenia rozbieżności jakie rysują się w jego kolejnych zeznaniach, zarówno co do miejsca, w którym oskarżony zadawał mu ciosy nożem (w pierwotnych- mieszkanie oskarżonego a w kolejnych- ulica), jak również co do przyczyn takiego zachowania (w pierwotnych pokrzywdzony miał oszukiwać oskarżonego co do ilości rozlewanej i wypijanego alkoholu natomiast w kolejnych W. P. miał go posądzić o przywłaszczenie pieniędzy). Niewątpliwie są one wynikiem upojenia alkoholowego pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia. Nadto ciąg alkoholowy w jakim się znajdował miał decydujący wpływ na zapamiętywanie i odtwarzanie przez niego zdarzeń z przeszłości. Potwierdza to sporządzona na użytek sprawy opinia psychologiczna zawarta na kartach 58-62 akt sprawy, z której wynika, że „inteligencja słowna M. S. mieści się w granicach normy. Posiada on potencjalnie poprawne umiejętności w zakresie postrzegania. Wyraźnie zaznaczone zaburzenia w zakresie pamięci świeżej, utrudniające odtwarzanie spostrzeżeń. Podejrzenie w kierunku zmian organicznych CUN. Jest osobą uzależnioną od alkoholu. W dniu zdarzenia pozostawał w stanie nietrzeźwości (pił również alkohol niespożywczy -denaturat), w kilkumiesięcznym ciągu alkoholowym. Stan intoksykacji alkoholowej powoduje zwolnienie, spłycenia myślenia, kojarzenie staje się powierzchowne, percepcja bodźców jest obniżona, koncentracja uwagi, zapamiętywanie są utrudnione. Orientacja jest pozbawiona szczegółów, krytycyzm jest obniżony. Dochodzi do lekceważenia niebezpieczeństw . Odtwarzanie spostrzeżeń z tego okresu stwarza M. S. duże trudności i mimo zaktywizowania procesów przypominania nie jest on w stanie wiernie odtworzyć przebiegu zdarzeń. Kolejne zeznania dotyczące zdarzeń z dnia krytycznego mogą zwierać odmienności, sprzeczności”. W świetle w/w opinii nie sposób podważać wiarygodności zeznań pokrzywdzonego co do najistotniejszej kwestii związanej z zadaniem mu przez oskarżonego ciosów nożem i w efekcie doznania przez niego obrażeń ciała, mimo tak wyraźnych sprzeczności w jego zeznaniach, co do okoliczności towarzyszących zdarzeniu. Istotnym jest bowiem, że nie miał on najmniejszych wątpliwości co do osoby sprawcy oraz sposobu zadawania ran (jak i użytego narzędzia). Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego złożonych w śledztwie za pierwszym razem, bowiem przesłuchany kolejnego dnia zeznał, iż w dniu poprzednim wykazywał się lepszą pamięcią. Pierwsze zeznania składał w bliższej odległości czasowej od zdarzenia, „na gorąco” dlatego też jako mniej „zaburzone” jawią się bardziej wiarygodnymi. Dodatkowo znajdują one oparcie w zeznaniach E. R., która potwierdziła podawaną wówczas przez niego okoliczność a więc, że przed zdarzeniem przebywała w mieszkaniu oskarżonego razem z nim i W. P.. Istotnym jest także, że sam oskarżony potwierdził, że w miejscu i czasie wskazanym w zarzucie wspólnie z pokrzywdzonym spożywał alkohol w swoim mieszkaniu. M. S. słuchany pierwotnie zeznał także, że po zdarzeniu udał się prosto do sklepu (...) przy ulicy (...). Ta część zeznań znajduje pełne oparcie w zeznaniach T. S., która w tym sklepie przebywała gdy przyszedł tam z widoczną raną twierdząc, że został „podcięty” (k.187v.).

Brak jest jakichkolwiek przesłanek pozwalających wysnuć przypuszczenie, że M. S. chce bezpodstawnie obciążyć oskarżonego. Nie był z nim w konflikcie, co więcej wspólnie przez kilka dni spożywali alkohol i razem mieszkali pozostając w dobrych relacjach. Pokrzywdzonemu zależało wręcz na znajomości z oskarżonym, gdyż jak wynika z jego zeznań, ten ostatni kupował mu alkohol.

Wiarygodność pokrzywdzonego wzmacniają (a jednocześnie przemawiają za jego pierwszą wersją zgodnie z którą do zdarzenia doszło w mieszkaniu oskarżonego) takie dowody jak: protokół oględzin miejsca zdarzenia, dokumentacja fotograficzna i przede wszystkim opinia z zakresu badań DNA zabezpieczonych w sprawie dowodów w postaci materiału biologicznego pobranego z noża kuchennego znalezionej w mieszkaniu oskarżonego, z ubrań w które odziany był w dniu zdarzenia pokrzywdzony jak również z prawej ręki oskarżonego i podłogi pomieszczenia przy drzwiach wejściowych i drzwi wejściowych do mieszkania W. P.. Po przeprowadzeniu badań z zakresu DNA ustalono bowiem, że materiał biologiczny znajdujący się w wymazówce z materiału pobranego z ręki prawej W. P. oraz w wymazówkach z materiału pobranego z podłogi pomieszczenia przy drzwiach wejściowych i drzwiach prowadzących do mieszkania oskarżonego oraz krew ludzka stwierdzona na kurtce, koszuli, swetrze należących do pokrzywdzonego i na nożu znalezionej w mieszkaniu oskarżonego nie może pochodzić od W. P., stwierdzono natomiast zgodność oznaczonych profili genetycznych w materiale dowodowym pobranym od M. S..

W świetle zgromadzonych powyżej dowodów wyjaśnienia W. P., w których zaprzeczył by to on spowodował obrażenia ciała u pokrzywdzonego – jako odosobnione i nie poparte żadnymi dowodami sąd uznał za zupełnie niewiarygodne i stanowiące przyjętą linię obrony obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności za popełniony czyn. Tym bardziej, że słuchany na ostatniej rozprawie nie tylko nie potrafił się odnieść do wyników badań DNA i przekonywująco wyjaśnić dlaczego na jego ręce oraz na podłodze pomieszczenia przy drzwiach wejściowych i drzwiach prowadzących do mieszkania znajdowała się krew pokrzywdzonego, to jeszcze nie wykluczył, że mogło dojść do incydentu związanego z przemocą wobec osoby M. S. („nie przypominam sobie, czy mogło dojść między nami do szarpaniny” k.203). To właśnie ślady krwi na drzwiach mieszkania oskarżonego jednoznacznie wskazują na to, że do ugodzenia nożem pokrzywdzonego doszło właśnie w mieszkaniu, a nie poza nim, a więc zgodnie z tym co zeznał M. S. za pierwszym razem.

Reasumując Sąd uznał, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

Analizując zachowanie oskarżonego z punktu widzenia realizacji znamion czynu zabronionego Sąd nie podzielił jednak oceny prawnej zawartej w akcie oskarżenia co do zarzucanego oskarżonemu czynu, przyjmując, że W. P. swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. nie zaś czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W judykaturze utrwalony jest bowiem pogląd, że dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu, odpowiednio z art. 156 lub art. 157 k.k.

Brak jest jakichkolwiek przesłanek pozwalających na przyjęcie, że oskarżony faktycznie chciał pozbawić życia pokrzywdzonego.

Użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka samo przez się nie decyduje o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe w szczególności pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego.

Całe zdarzenie jak bezspornie wynika z zeznań pokrzywdzonego miało charakter incydentu, gwałtownego ale krótkotrwałego w przebiegu. Oskarżony niewątpliwie zadał pokrzywdzonemu ciosy nożem (M. S. nie wykluczył, że było ich więcej niż jeden k. 19v. przyznając następnie, że były trzy ciosy k. 44) jednakże nie tyle rodzaj obrażeń co sposób zadawania ciosów świadczy o tym, że nie miał zamiaru pozbawić życia pokrzywdzonego. Nie wykazywał się szczególną determinacją przy zadawaniu ciosów, były one skierowane w jedno miejsce, tj. boczną część szyi. Nie sposób zdecydowanie odrzucić twierdzenia oskarżonego, że gdyby M. S. chciał zabić to by to uczynił, skoro był uprzednio karany za zabójstwo i w związku z tym posiadał wiedzę w jaki sposób pozbawić życia drugiego człowieka, szczególnie posługując się ostrym narzędziem (nożem). Należy zauważyć, że nie były to ciosy polegające na wbijaniu noża w ciało i nakierowane w narządy których uszkodzenie powoduje gwałtowną śmierć. Oskarżony ciał skórę M. S., przy czym brak jest dowodów wskazujących na to, że miał zamiar zadać głębokie rany, bowiem gdyby działał z większą siłą to mogłyby powstać obrażenia ciała takie jakie wymienił biegły M. B. w opinii uzupełniającej na rozprawie, a więc bezpośrednio zagrażające życiu. Na pewno mieć przy tym należy na uwadze pewien szczęśliwy zbieg okoliczności dla pokrzywdzonego, który zasłaniał się przed ciosami o czym świadczy chociażby fragment odciętego naskórka palca. Nie uprawnia to jednak do postawienia niebudzącej wątpliwości tezy, że oskarżony chciał pozbawić go życia lub na to się godził. Nadto stosunki koleżeńskie łączące oskarżonego i pokrzywdzonego, wspólne spożywanie alkoholu, udostępnianie pokrzywdzonemu mieszkania w celu noclegu, w końcu kupowanie mu alkoholu

świadczą o pozytywnym nastawieniu W. P. do M. S., a przynajmniej akceptowaniu go, tym bardziej, że obaj oni prowadzili identyczny tryb życia. Zachowanie pokrzywdzonego i oskarżonego w chwili poprzedzającej zdarzenie miało charakter swoistego „rytuału”. Tak właśnie oskarżony i pokrzywdzony w przeciągu kilku dni poprzedzających zdarzenie razem spędzali czas. Nie sposób zatem przypisać oskarżonemu szczególnej niechęci do pokrzywdzonego, czy też jakiegokolwiek innego motywu, który pchnąłby go do zbrodni (np. w celu uzyskania korzyści materialnej skoro to sam oskarżony pomagał pokrzywdzonemu). Tłem zdarzenia było nie odpowiadające mu zachowanie pokrzywdzonego, a przyczynił się do niego w decydującej mierze spożywany w znacznych ilościach alkohol. Zdarzenie nie było uprzednio zaplanowane, a spowodowane było porywczym charakterem oskarżonego, który nie zapanował nad wzburzeniem z powodu wyimaginowanego zachowania się M. S., w jego ocenie go krzywdzącego, będąc w stanie nietrzeźwości. Na marginesie należy dodać, że M. S. nie stawił się na rozprawę, a z relacji pisma Komisariatu Policji w S. wynika, że przebywa za granicą - dając wyraz temu, że zdarzenie nie ma dla niego praktycznie żadnego znaczenia (nie powiadomił organów ścigania o aktualnym miejscu pobytu).

Ponieważ nie sposób przypisać oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia M. S., czyn jakiego się dopuścił należało zakwalifikować jako przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

”Przestępstwo z art. 156 § 1 k.k. może być popełnione tylko umyślnie, w tym także z zamiarem wynikowym. Sprawca musi zatem obejmować swą świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swym zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, in concreto w postaci ciężkiej choroby długotrwałej, z tym wszak, że sama postać ciężkiego uszczerbku nie musi już być sprecyzowana w świadomości sprawcy, gdyż, jak wskazuje się w orzecznictwie i doktrynie, zamiar ten może przyjąć postać tzw. zamiaru ogólnego. To nie biegły decyduje o zakwalifikowaniu wywołanego przez działanie oskarżonego skutku z określonego przepisu prawa, a jedynie podany przez niego rodzaj obrażeń i naruszenia przez nie czynności narządów ciała, w tym wywołanie ciężkiego uszczerbku, ma pozwolić sądowi na prawidłowe zakwalifikowanie zachowania sprawcy. Nie budzi (...) wątpliwości, że (...) przyjmowanie tzw. zamiaru ogólnego przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu wymaga (...), aby, gdy chodzi o art. 156 § 1 k.k., zamiar sprawcy obejmował nie jakiegokolwiek naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia, ale w aspekcie choćby ewentualnym, ciężki uszczerbek na zdrowiu, w tym wynikający np. ze sposobu jego działania. Ponadto, między zachowaniem sprawcy a owym skutkiem musi istnieć związek przyczynowy, choć oczywiście nie jest wymagane uświadomienie sobie przez niego dokładnego przebiegu tego związku.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011r. w sprawie o sygn. akt II KK 188/10).

Zachowanie oskarżonego jednoznacznie wskazuje, że swoim zamiarem obejmował spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała realnie zagrażających życiu. Posługiwał się bowiem nożem, zadając mu ciosy w szyję. Bezpośrednio pod skórą w tej okolicy znajdują się duże naczynia krwionośne i nerwy w postaci tętnicy szyjnej i żyły szyjnej. „Uszkodzenie każdego z tych narządów mogłoby spowodować masywne krwawienie mogące doprowadzić do zgonu, w przypadku gdyby została uszkodzona tętnica, zaś w przypadku uszkodzenia żył mogłoby dojść do zatoru bądź też niedowładów w wyniku niedotlenienia mózgu. Uszkodzenie nerwów szyjnych mogłoby spowodować zaburzenia funkcjonowania narządów głowy unerwianych przez te nerwy, czyli zaburzenia mowy, słuchu, widzenia, poruszania głową (...) W przypadku uszkodzenia tętnicy szyjnej mogłoby dojść do zgonu w przeciągu kilku – kilkunastu minut. Uszkodzenie żyły szyjnej mogłoby spowodować zgon w dłuższym czasie, nawet do około godziny, natomiast uszkodzenie nerwów znajdujących się w okolicy działania urazu nie spowodowałoby zgonu, ale mogłoby wywołać ciężkie uszkodzenia ciała.”- stwierdził biegły w wydanej na rozprawie opinii (k.202v.).

W. P., zadając ciosy nożem musiał zdawać sobie sprawę z tego, że w ten sposób mógł spowodować ciężkie obrażenia ciała i w realiach sprawy fakt ten obejmował swym zamiarem.

To, że takowe nie wystąpiły, spowodowane zostało między innymi reakcją obronna pokrzywdzonego. Zgodnie z rzeczoną opinią : „rany (...), nie musiały być zależne wyłącznie od siły działania sprawcy, gdyż sama ofiara w chwili badania podała, że przed zadanymi uderzeniami zasłaniała się rękami, w ten sposób zmniejszała siłę działania narzędzia na jej ciało. Gdyby siła oporu ofiary była mniejsza, zadawane ciosy spowodowałyby cięższe obrażenia

ciała lub nawet zgon pokrzywdzonego. Jeżeli chodzi o szanse przeżycia, gdyby nastąpił jeden z tych skutków, (...), uzależniony byłby od narządu, który został uszkodzony”.

Skoro jak wywodził biegły M. B. w opinii: „zarówno sposób zachowania się pokrzywdzonego bezpośrednio po doznaniu obrażeń, polegające na pełnej świadomości, poruszaniu się i kontaktowaniu z innymi osobami jak i wynik badania lekarskiego przeprowadzony w szpitalu w Ś. wskazują na to, że odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia były obrażeniami lekkimi, dotyczyły one tylko skóry i tkanki podskórnej” – Sąd przyjął, że oskarżony jednocześnie swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona występkę m. in. z art. 157 § 2 k.k.

Uznając oskarżonego W. P. za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd wymierzył mu na podstawie przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności (pkt I).

W ocenie Sądu orzeczonej kara pozbawienia wolności w powyższym rozmiarze jest w ocenie Sądu adekwatna zarówno co do wysokiego stopnia zawinienia, jak i do znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił W. P.. Wymiar kary orzeczonej wobec niego z jednej strony nie może być uznany zdaniem Sądu za wygórowany czy rażąco surowy, z drugiej zaś jest adekwatny do wszelkich okoliczności podmiotowo – przedmiotowych jakie sąd zobowiązany jest brać pod uwagę zgodnie z treścią art. 53 § 1 – 3 k.k. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę fakt, że zdarzenie miało krótkotrwały przebieg, stanowiło incydent a sam oskarżony kierował się emocjami wywołanymi zachowaniem pokrzywdzonego (co ten ostatni sam przyznał) .

W świetle okoliczności niniejszej sprawy brak jest podstaw do orzeczenia wobec niego łagodniejszej kary pozbawienia wolności albowiem takie rozstrzygnięcie w żadnym razie nie spełniłoby wobec oskarżonego swoich celów jakie przewiduje ustawa. Brak jest również przesłanek pozwalających na przyjęcie wobec niego pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej, a w konsekwencji wysnucia przypuszczenia, że nie popełni ponownie przestępstwa. Jest on sprawcą wielokrotnie uprzednio karanym, posiadającym багаж doświadczeń kryminalnych, karany był między innymi za zabójstwo, z tym, że fakt ten w okolicznościach sprawy nie może mieć znaczenia decydującego na tyle by uzasadniało to wymierzenie kary znacznie surowszej, tym bardziej, że, o czym wyżej była już mowa, sam pokrzywdzony nie przejawia żadnego zainteresowania rozstrzygnięciem sprawy. Oskarżony działał pod wpływem alkoholu, a od momentu zatrzymania ani razu nie wyraził skruchy i żalu za spowodowanie u M. S. obrażeń ciała. W ocenie Sądu jedynie kara bezwzględna w wymiarze trzech lat może zapewnić realizację jej funkcji wychowawczej i prewencyjnej, a przy okazji spełni rolę represyjną w zakresie sprawiedliwego ukarania za popełniony przez niego czyn zabroniony.

Stosownie do treści art. 63 § 1 k.k., Sąd dokonał zaliczenia na poczet wymierzonej oskarżonemu kary okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie (pkt II).

Ponieważ oskarżony P. nie osiąga dochodów, które pozwoliłyby mu na poniesienie kosztów sądowych związanych z niniejszą sprawą, a nadto jest pozbawiony wolności, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił go od ich uiszczenia (w tym opłaty), a wydatki poniesione w niniejszym postępowaniu zaliczył na rachunek Skarbu Państwa (pkt III).

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zarządził zwrot na rzecz M. S. dowodów rzeczowych opisanych w pkt 1-3 w postaci odzieży jak na karcie 161 akt sprawy oraz na podstawie art. 44 § 2 k.k. zarządził przepadek przez zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego tam opisanego w pkt 4 (pkt IV) .

Nadto, na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002r. Nr 123, poz. 1058) w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. – Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. H. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kwotę 1.254,60 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu (pkt V).